



Wieczerza Pańska

Nie w starym kwasie złości...

„I wzięwszy chleb, i podziękowawszy, łamał i dawał im, mówiąc:

To jest ciało moje, które się za was daje; to czynicie na pamiątkę moją” – Łuk. 22:19 (NP).

Pamiątkę Wieczerzy Pańskiej obchodzić będziemy w bieżącym roku wieczorem dnia 11 kwietnia (artykuł napisany w roku 1914, w roku 2015 Pamiątka przypada dnia **2 kwietnia** – przyp. Redakcji). Ufamy, że tego dnia wszyscy poświęceni Pańscy skorzystają ze swego przywileju obchodzenia pamiątki śmierci naszego Zbawiciela oraz – jak to Apostoł wykazał – naszego udziału w Jego cierpieniach i ofiarniczej śmierci. Jak nasz Pan i apostołowie zgromadzili się, by obchodzić pamiątkę zabijania baranka wielkanocnego, który wyobrażał śmierć Jezusa, jaka miała wkrótce nastąpić, tak i z naszej strony właściwym jest, by się zgromadzić w rocznicę tego wydarzenia i obchodzić pamiątkę Jego wielkiej ofiary.

Doroczne obchodzenie Pamiątki zostało ustanowione przez naszego Pana w miejsce baranka wielkanocnego, co czyni tę okazję bardzo ważną, ważniejszą aniżeli jakiegokolwiek inne upamiętnianie, praktykowane przez niektórych chrześcijan co tydzień, co miesiąc lub co kwartał zamiast raz do roku. Nie szukajmy wad u innych, którzy pod tym względem różnią się od nas, lecz gdy trafi się sposobność, możemy im wyjaśnić, dlaczego my obchodzimy tę Pamiątkę w rocznicę, a nie inaczej.

Ilekoć to czynimy (dorocznie), śmierć Pańską opowiadamy, ażeby przyszedł. Chociaż wierzymy, że nasz Pan jest obecny w okresie Żniwa, to nie powstrzymuje nas to od dalszego obchodzenia tej błogosławionej pamiątki Jego śmierci. Rozumiemy, iż Pan polecił, aby obchodzić tę Pamiątkę tak długo, aż dzieło Żniwa zostanie całkowicie dopełnione, a Ciało Chrystusowe, Kościół, przejdzie do chwały. Wtedy, jak to On sam powiedział, będziemy z Nim pić nowy kielich.

Teraz pijemy z Jego kielicha cierpień, hańby, pogardy, urągania i sprzeciwów świata. Nowy kielich będzie kielichem radości, chwały, czci i nieśmiertelności – kielichem boskiej natury. Ojciec, który nalał naszemu Panu kielich cierpień, nalał Mu też kielich radości i chwały. Jak teraz dany nam jest przywilej, by mieć udział w Jego kielichu cierpień, tak przy naszej przemianie będziemy mieli przywilej bycia uczestnikami Jego

kielicha chwały i radości. Zaiste, kielich nasz już teraz zawiera zarówno gorycz, jak i słodycz; już teraz wiarą możemy widzieć te rzeczy, które Bóg zgotował dla tych, którzy Go miłują.

Według Boskiego zarządzenia księżyc reprezentuje sprawy odnoszące się do Wieku Żydowskiego, słońce zaś wyobraża sprawy Wieku Ewangelii. Zakon był cieniem, czyli odbiciem rzeczy przyszłych, tak jak księżyc jest odbiciem promieni słonecznych. Obecnie żyjemy bardzo blisko czasu, w którym wszędzie Słońce Sprawiedliwości, ze zdrowiem w promieniach swoich i napęlni świat światłem znajomości Bożej. Widząc to, podnosimy swe głowy i radujemy się, jak polecił Mistrz. Ponieważ wszyscy członkowie Kościoła, którzy okażą się zwycięzcami, wliczeni są w to Słońce Sprawiedliwości, jak tego dowodzi przypowieść Pana (Mat.13:43), wynika z tego, że cały wybrany Kościół musi być zebrany i uwielbiony, zanim pełne światło Królestwa Chrystusowego spłynie na świat.

Uczestnicząc w tej Pamiątce, możemy spoglądać oczyma wiary w przyszłość, kiedy owo Słońce Sprawiedliwości wszędzie i możemy sobie uświadomić, jak różne wtedy zapanują warunki w stosunku do tych, jakie panowały w czasie, gdy obchodzona była pierwsza Wieczerza Pańska. Księżyc (figurujący Przymierze Zakonu) był wtedy w swej pełni i zaraz po ukrzyżowaniu Jezusa zarówno księżyc, jak i polityczne znaczenie Żydów zaczęły się zmniejszać. Jest godnym uwagi, że w dniu ukrzyżowania Jezusa księżyc znajdował się w pełni, po czym rozpoczęło się jego zmniejszanie. Tak i w bieżącym roku, w dniu 12 kwietnia księżyc będzie w swej pełni, po czym zacznie się zmniejszać. Zatem dzień ten jest rocznicą dnia, w którym nasz Pan został ukrzyżowany, a wieczór poprzedni, dnia 11 kwietnia (zob. przypis Red. na początku artykułu), odpowiada wieczorowi, w którym Wieczerza Pańska była po raz pierwszy obchodzona.

Jeść i pić godnie

Jak przez godne i nabożne obchodzenie Pamiątki spływa na jej uczestników wielkie błogosławieństwo i radość, stosownie do ich wiary i posłuszeństwa, tak potępieniem zagrożeni są ci, co obchodzą ją niegodnie. Nikt nie powinien brać w niej udziału, jak tylko ci, co przyszedli do społeczności z Bogiem przez poświęcenie samych siebie i wszystkiego, co mają, na służbę Bogu.

Nikt nie może dojść do tego poświęconego stanu inaczej, jak tylko przez uznanie siebie za grzesznika, a Jezusa za swego Odkupiciela z grzechu; Jego zasługa



jest wystarczająca dla przykrycia wszystkich niedoskonałości tych, którzy przez Niego przychodzą do Ojca. Tacy powinni z radością brać udział w Pamiątce. Wspominając na cierpienia Mistrza, powinni oceniać te cierpienia oraz błogosławieństwa, jakie przez to spłynęły do ich serc. Nikt nie powinien przy tej okazji pić owocu winnego krzewu, jak tylko ci, co uznali zasługę ofiary Chrystusowej i ocenili, że wszystkie błogosławieństwa otrzymali tylko przez Niego. Nie kto inny może pić z tego kielicha, jak tylko ci, co oddali samych siebie Bogu; kielich ten oznacza kielich cierpień, kielich śmierci – zupełne poddanie się woli Bożej. „Nie moja wola, a Twoja, o Boże” – tak modlił się nasz Mistrz; podobne uczucia i pragnienia powinny mieć i ci, co biorą udział w Wieczery Pańskiej.

Dla innych branie udziału w tej Pamiątce byłoby bez znaczenia, okazałoby się złem i ściągnęliby na siebie mniejszy lub większy stopień potępienia, nieuznania w oczach Bożych i w ich własnym sumieniu, w zależności od tego, na ile pojmują niewłaściwość tego postępk.

Niechaj jednak nikt nie myśli, że powinien wstrzymać się od brania udziału w Pamiątce z powodu swych cielesnych niedoskonałości. Sprawa ta jest dla wielu ciężkim kamieniem obrażenia. Należy więc pamiętać, że dopóki jesteśmy w ciele, dopóty niedoskonałości w myśli, w słowie i uczynku są możliwe, a nawet nieuniknione. Św. Paweł powiedział, że nie możemy czynić tych rzeczy, które czynić chcemy. Dlatego właśnie potrzebujemy łaski Bożej, aby otrzymać przebaczenie naszych codziennych, nierozmyślnych, niedobrowolnych win; mamy polecone, aby udawać się z modlitwą do tronu łaski, prosząc o miłosierdzie w każdym czasie potrzeby. Apostoł mówi: „Przystąpmyż tedy z ufnością do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i łaskę znaleźli ku pomocy czasu przygodnego” (Hebr. 4:16). Dlatego że jest nam to potrzebne, Bóg otworzył tę drogę i postanowił to wyjątkowe dla nas zarządzenie.

Przez to zarządzenie przebaczenia naszych grzechów, za które pokutowaliśmy i o przebaczenie których prosiliśmy w imieniu Jezusa, nie musimy już uważać samych siebie za grzeszników będących pod potępieniem, ale za przykrytych szatą sprawiedliwości Chrystusowej. Taką jest myśl zawarta w oświadczeniu św. Pawła, które

stosuje się do każdego: „Proszę was tedy bracia, przez litości Boże, abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest rozumną służbą waszą” (Rzym. 12:1).

Wszyscy chrześcijanie powinni dokonywać rozrachunku swego sumienia przed Bogiem. Jeśli w czymś uchybią, powinni niezwłocznie udać się do tronu łaski i sprawę wyprostować na mocy zasługi ofiary Chrystusowej. Taki rachunek z Bogiem powinien być uczyniony zaraz po przewinieniu i nigdy później jak w tym samym dniu, w którym wina została popełniona. Nie można pozwolić, aby wiele przewinień się nazbierało, bo te w końcu staną się murem odgradzającym nas od obliczności Ojca Niebieskiego. Jednak bez względu na to, w jakim stanie znajdowaliśmy się poprzednio, pora wielkanocna, bardziej niż jakakolwiek inna, jest tym odpowiednim czasem upewnienia się, czy jakaś chmura nie stanęła pomiędzy nami a Bogiem, zasłaniając nas przed Jego wzrokiem.

Uzyskawszy przebaczenie i oczyszczenie naszej szaty od wszelkiej zmazy, obchodźmy święto – pamiątkę śmierci naszego Pana. Odświeżmy w umysłach naszych ocenienie ważności zasługi Jego ofiary i śmierci oraz tego, jak pokazana jest w tym łaska Boża ku nam i jak w przyszłości, w tysiącletnim Królestwie Chrystusowym okazana będzie całemu światu. Pamiętajmy także o naszym własnym oddaniu się Bogu, o naszym poświęceniu się, żeby umrzeć z naszym Panem, być łamanymi jako członkowie Jego ciała, jako części jednego chleba oraz brać udział w Jego kielichu cierpień, hańby i śmierci. „Albowiem jeśliśmy z nim umarli, z nim też żyć będziemy; jeśli cierpimy, z nim też królować będziemy” (2 Tym. 2:11,12).

Ufamy, że obchodzenie Pamiątki może w tym roku wyrzeć na nas głębsze wrażenie z powodu licznych doświadczeń, ale i błogosławieństw, jakich lud Boży w tych czasach doświadcza. „Albowiem Baranek nasz wielkanocny za nas ofiarowany jest, Chrystus, przeto obchodźmy święto (...)” (1 Kor. 5:7,8).

Watch Tower
R-5420 (1914 r.)
„Straż” 1930 str. 51-52